

KORRESPONDENCYA POLSKIEGO TOWARZYSTWA HANDLOWEGO

Nr. 4.

Kraków, dnia 17 marca 1919.

Rok III.

Redakcja i administr.: POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 1.

Stemplowanie pieniędzy i przymusowa pożyczka państwowa.

W obecnym czasie sprawa waluty, od chwili przeprowadzenia ostemplowania koron w państwach narodowościowych, powstałych na gruzach b. Austrii, a to w Jugosławii, Czechach i wreszcie w Austrii niemieckiej, stała się bardziej skomplikowaną. Ostemplowanie koron jako pierwsze przeprowadziło państwo jugosłowiańskie. Czeski minister finansów, dr. Raschin, z początku przeciwny stemplowaniu koron, później uzasadnił potrzebę tego kroku w Czechach tem, iż Bank austro-węgierski już po rozpadnięciu się starej Austrii puścił w obieg nieskontrolowaną dotąd ilość banknotów na miliardowe sumy, przez co powiększył ogólny dług państw narodowych i obniżył wartość korony wewnątrz i za granicą. Celem zapobieżenia w przyszłości podobnym praktykom i uchylenia od nich zgubnych skutków swego państwa, Czesi zmuszeni byli przystąpić do ostemplowania koron. Tak tłumaczył sprawę stemplowania koron dr. Raschin. Głównym wszakże momentem, który tak w Jugosławii, jak w Czechach odegrał decydującą rolę w powzięciu zamiaru stemplowania koron, była chęć ustalenia not Banku austro-węgierskiego, będącej w posiadaniu obywateli na ziemi czeskiej i zabezpieczenia się od jej dalszego powiększania. W ten sposób Jugosłowianie i Czesi pragną uwolnić się od przyjęcia długów, pozostałych w spadku po s. p. nieboszczce Austrii, wynikłych z ogromnej masy not, wypuszczonych przez Bank austro-węgierski w czasie wojny na życzenie rządu. Równocześnie spodziewano się, iż korona ostemplowana zastąpi na razie narodową walutę i osiągnie większą wartość tak w kraju, jak za granicą. Czy osiągnięcie tych korzyści jest pewne, na razie trudno orzec. Jak dotąd faktem jest, iż ostemplowanie koron w Czechach wywołało za granicą ogólną niżkę korony austriackiej, przynosząc zwyczajnie korony ostemplowanej o wysokość tylko 6 centimów.

Krok Jugosławii i Czech skłonił do tego samego czynu Austrię niemiecką, która obawiając się, by nieostemplowane korony nie napływały do niej z zagranicy masowo i nie spowodowały jeszcze większej inflacji drożyzny, a zarazem nie powiększyły długu, pozostałego po starej Austrii, postanowiła u siebie przeprowadzić także ostemplowanie koron. Powyższe fakta wytworzyły dla Polski osobliwą sytuację. Nieostemplowana korona pozostaje tylko u nas jeszcze w obiegu. Taki stan rzeczy oczywiście, jak to z małymi wyjątkami przyznali nasi ekonomiści, mógłby mieć bardzo zgubne skutki dla naszej gospodarki. Wszelkie bowiem nieostemplowane korony z krajów b. Austrii, Rosji, Ukrainy i wogóle zagranicy miałyby w naszym państwie jedyne asyllum, do którego płynęłyby masowo, przez co powiększałyby się u nas inflacja, z nią drożyzna i rosłaby część długu, jaki na nas ma przypaść przy rozdziale długów po b. Austrii. Ze względu, iż ten rozdział długów państwowych nie nastąpił w drodze ugody międzypaństwowej, ryzyko niestemplowania koron u nas byłoby wielkie. Wobec tych możliwości rząd polski widzi się zmuszonym przystąpić do ostemplowania koron.

Projekt w tym kierunku przedstawił w Sejmie minister skarbu Engl'ch. Projekt rządowy zawiera obojętne stemplowanie nie tylko korony, lecz także marek i rubli.

Projekt stemplowania połączył minister — podobnie jak w Czechach — z projektem przymusowej pożyczki państwowej. Wedle projektu rządowego każdy posiadacz gotówki będzie zobowiązany do ostemplowania jej w pewnym Banku w miejscowości swego stałego pobytu lub zamieszkania. Wolne od stemplowania są noty jedno i dwukoronowe, jedno lub dwumarkowe i jednorublowe, oraz inne drobniejsze. Kto przedłoży więcej, niż pięć tysięcy marek, względnie 6000 koron, ten otrzyma 50 procent sumy przedłożonej w ostemplowanych biletach, pozostałe zaś 50 procent w asygnatach skarbowych z roku 1918/19, wraz z procentem za czas od 1. listopada 1919 roku. Te 50 procent pójdą na przymusową pożyczkę państwową.

Projekt zawiera następnie zakaz przywozu koron, marek i rubli z zagranicy do Polski, zapowiada konfiskatę niestemplowanych not po upływie terminu i postanawia, iż przy przyszłej konwersji ostemplowanych not w Polsce na własną już walutę konwersja ta musi się odbyć w tej instytucji, w której dokonano ostemplowania.

Projekt rządowy wykazuje pewne braki i niedokładności. W pierwszym rzędzie niestemplowanie drobnych not już dziś daje wolne pole spekulacji, gdyż

pewne jednostki, chcąc uchylić się od przymusowej pożyczki, wykupują je, przez co narażać mogą ponadto ogół na brak tej monety. Zakaz wprowadzania do kraju koron, marek i rubli, bez pewnych urządzeń, jest dla naszych jeńców i uchodźców, powracających do ojczyzny, niekorzystny, gdyż naraża ich na możliwość straty majątku. Również nakaz wymiany w przyszłości not ostemplowanych na polską walutę w tych samych Bankach stwarza dla ogółu i jednostek pewne uciążliwości.

Należy sądzić, iż projekt rządowy zostanie wykonany i ulepszony, a potem dopiero jako taki uzyska uchwałę Sejmu.

Ustawa o przewozie pieniędzy.

Sejm uchwalił ustawę w sprawie czasowego zakazu przywozu znaków pieniężnych w walucie austriacko-węgierskiej, niemieckiej i rosyjskiej.

Według ustawy przywóz i przesyłanie w paczkach pocztowych i listach znaków pieniężnych w walucie austriacko-węgierskiej, niemieckiej, i rosyjskiej w granice Rzeczypospolitej polskiej jest zabronione.

Podróźni, przybywający z zagranicy, mają prawo przewozu sumy nie przekraczającej 500 koron, względnie 400 marek, względnie 200 rubli.

Ministerium skarbu może w poszczególnych wypadkach zwolnić od stosowania powyższych dwu punktów. Dowóz kuponów procentowych i dywidendowych na walutę koronową, markową lub rublową osobom i firmom, mającym siedzibę poza granicami Polski, są dopuszczalne tylko za zezwoleniem ministra skarbu. Ograniczeniu temu nie podlegają kupony emisji krajowych.

Świadome przekroczenie lub usiłowanie przekroczenia niniejszej ustawy pociąga konfiskatę całej przewożonej lub przesyłanej sumy, a nadto karane będzie innymi karami, przewidzianymi w ustawie karnej.

Obrót czekowy, a pocztowa książeczka oszczędności.

Wzorowa pod wielu względami była austriacka pocztowa kasa oszczędności. Urządzenia jej przejęło też już żywcem polskie ministerstwo poczt, nie wprowadzając nic nowego, aby przystosować je do potrzeb polskich krajów.

Tymczasem dałoby się na tem polu zrobić jeszcze bardzo wiele, o ile się zna nasze stosunki.

I tak Galicya, jakkolwiek największa pod względem ilości ludności i powierzchni prowincja byłej Austrii nie stała na pierwszym miejscu ani pocztowego ani ogólnego obrotu oszczędnościowego.

Co do korzystania z pocztowej kasy oszczędności zajmowała ona miejsce nawet bardzo poślednie, gdyż po Austrii niższej, Czechach i Morawach. Stała więc na miejscu czwartym i to nie bezpośrednio lecz daleko za obrotem oszczędnościowym Moraw, prowincyi od niej czterokrotnie mniejszej.

Jedną z przyczyn tego wcale niepoehlebnego stanu rzeczy był nietylko brak zmysłu oszczędności, lecz również nieumiejętność ludności korzystania z urządzeń pocztowych, jak niemniej smutne warunki, w jakich znajdowała się poczta galicyjska.

Jak dalece sięgała ta nieumiejętność świadczy, że nawet wiele znacznych banków nie należało do pocztowego obrotu czekowego, jakkolwiek poza Galicyą należeli doń nietylko mali kupcy i rzemieślnicy, lecz nawet prywatni ludzie z małym obrotem pieniężnym. Aby się o słuszności tego zadania przekonać wystarczy, aby przeglądać spis posiadaczy konta w tej kasie.

Poza Galicyą, Bukowiną i Dalmacją, każdy niemal mieszkaniec, posiadający zbędną gotówkę, składał ją w jakimś banku lub kasie oszczędności. Jeżeli gdzieś brakło tych urządzeń, to służyła ku temu pocztowa kasa oszczędności.

Kiedy więc nasz rolnik, rzemieślnik, robotnik zarobione pieniądze, o ile ich nie przepuścił, przechowywał w domu, to gdzieindziej składano je w kasach wymienionych, zyskując na odsetkach, nie odcinając obrotowi pieniężnemu gotówki i nie narażając jej na niebezpieczeństwa z przechowywania pieniędzy w domu.

Nie tutaj też miejsce, aby przytaczać daty, jak nisko stała Galicya i pod względem wysokości ogólnych wkładek oszczędnościowych, które stawały ją na miejscu przed Śląskiem od niej tak pod względem powierzchni jak ludności dziesięć razy mniejszym.

Temu to przypisać należy, że nie tylko pod innymi

względami państwo austr. lecz i pod tem płaciłszy haracz najwyższy bankowi austr.-węg. Ież to bowiem tych przechowywanych w domu, pod pułapem w szafkach, zakopywanych banknotów padło łupem ognia, wylewów, myszy lub choćby tylko zabaw dzieci, którym udało się dostać do skarbów rodzicielskich. Wiemy o tem nietylko z doniesień w dziennikach, lecz więcej jeszcze ze spostrzeżeń osobistych, jeżeli się ludem i przyczynami jego smutnego położenia zajmowało.

Wiadomo też, ile zbrodni na tem tle się popełnia. Nietylko prostaczkowie, lecz i ludzie inteligentni trzymają bowiem pieniądze przeważnie w domu. Stosunki zaś bezpieczeństwa nie były u nas nawet po miastach dobre, a cóż dopiero po wsiach. Dojrzał też zbrodniarz, że ten lub ów wieśniak sprzedaje konie, woły, zboże, dostał pieniądze z Ameryki, a już czyhał na dobranie się do nich czyto zapomocą kradzieży, czy nawet rabunku.

Wypadki podobne są na porządku dziennym. Dość przypomnieć ostatnie wydarzenia rabunkowe po wsiach. Poprostu powołani: nie zadawali sobie pracy, aby w ludność wpoić lub ułatwić jej bezpieczne przechowywanie gotówki.

Poza Galicyą n. p. niemal przeważnie, a w Galicyi tylko bardzo rzadko kto wybierając się w dalszą podróż składał odpowiednią kwotę na książeczkę pocztowej kasy oszczędności i nie narażając pieniędzy na zgubę lub kradzież mógł podjąć z niej ile potrzebował w każdym urzędzie pocztowym w Austrii.

W świecie prawdziwie kulturalnym, a w szczególności w Anglii, jak wiadomo każdemu, noszą sobie ludzie bardzo mało gotówki, lecz zato książeczki czekowe, płacąc przeważnie czekami. W Austrii i Niemczech utrudniały to postępowanie opłaty stemplowe. Podczas wojny jednak zniesiono w Niemczech opłatę tę, aby zmniejszyć obrót gotówkowy.

Rząd polski zapewne jej nie zaprowadzi, a zniesie ją, o ile się rozchodzi o Galicyę i Śląsk austriacki. Ułatwi to życie się obrotu czekowego, przy odpowiednim pouczeniu najbardziej w tej sprawie interesowanych zapomocą szkół handlowych i przemysłowych, a choćby i ludowych. Możliwym jest on jednak tam tylko, gdzie jest szeroko rozwinięty system bankowy, gdyż tylko wtedy nie powstają koszta i trudności przy realizowaniu czeków. U nas zaś przez pocztę rząd może mieć w rękach środek tak potężny, jak żaden bank, aby rozszerzyć i opanować obrót czekowy.

Powiedziano już na innym miejscu, że poczta powinna przypadać przeciętnie na każdych 1500 mieszkańców, względnie każde 10 klm. kw. Gęstość ta urzędów pocztowych ułatwi niezmiernie rozszerzenie się obrotu czekowego. Drugim czynnikiem będzie książeczka wkładkowa pocztowej kasy oszczędności.

Otóż w razie wprowadzenia monopolu oszczędnościowego każdy oszczędzający przymusowo, lub w razie przeciwnym dobrowolnie może być właścicielem takiej książeczki. Mając więc uiszczyć się z jakiejś zapłaty, mającej pokrycie we wkładce na książeczkę, nie powinien czynić tego gotówką, lub zapomocą przekazów pocztowych, listów pieniężnych i t. p. Uskuteczni to zapomocą książeczki wkładkowej w ten sposób iż w urzędzie pocztowym zażąda odpisania dłużnej kwoty ze swej książeczki.

Stosownie też do tego, czy wierzyciel jest posiadaczem konta w pocztowej kasie oszczędności, lub książeczki wkładkowej, której znamiona dłużnikowi muszą być znane, lub nie, zażąda on, aby kwotę mającą być uiszczoną dopisano na koncie lub w książeczce wkładkowej wierzyciela, względnie przesłano mu ją zapomocą przekazu pocztowej kasy oszczędności.

W ten sposób kwoty nieraz drobne, a jednak niesłychanie liczne, a zatem idące w miliardy będą wpłacane i wypłacane bez gotówki i tak uciążliwego a drogi czas zabierającego liczenia pieniędzy.

Na tej drodze osiągniemy zmniejszenie ogromne ilości obrotowych środków pieniężnych, zwiększenie bezpieczeństwa tychże, zapobieżyemy stracie czasu, podniesiemy enotę oszczędności i zyskamy tyle innych korzyści, gdyż wszystkie tu potrzebne czynności załatwia kilku literami i wstawianiem kilku liczb poczta.

W ten sposób książeczka owa stałaby się poniekąd czekową.

Różnica pomiędzy niemi polegałaby na tem, iż posiadacz książeczki wkładkowej skutecznieby wypłaty nie przez podpisywanie i oddanie czeku pobierającemu je, lecz za pośrednictwem poczty. Przy zaufaniu między sprzedającym a kupującym postępowanie to dałoby się zastosować nietylko w obrocie pozamięscowym, na który w pierwszym rzędzie się liczy, lecz i w miejscowym. W tym ostatnim wypadku mógłby kupiec mający konto w pocztowej kasie oszczędności dać poprostu swemu odbiorcy poświadczenie złożenia

z wpisaną przez siebie ceną kupna, którą kupujący wpłaciłby w najbliższym urzędzie pocztowym ze swej książeczki, zatrzymując odcinek owego poświadczenia jako dowód zapłaty.

Postępowania tego używa się już, rozumie się poza Galicyą, szczególnie przy dostawach uskutecznianych do domu kupującego, lecz bez używania książeczki wkładkowej.

Szczegółów dalszych przeprowadzenia, należących zresztą do poczty nie podajemy.

Ze względu na zaznaczone wyżej wybitne korzyści, powołane czynniki powinny się zastanowić nad wprowadzeniem w życie tego pomysłu, który ze względów walutowych znajdzie zapewne przychylną przyjęcie w tej sprawie.

W tem samym położeniu pod wielu względami znajdujące się koła handlowe i przemysłowe uznają może za stosowne, aby oprócz słusznego a coraz żywiej objawiającego się żądania, aby poczta przystąpiła do należytego spełniania swoich obowiązków, oświadczyły się ze swej strony, czy myśl ta odpowiada im i poprzeć ją w danym razie tak samo, jak wszystkie tak konieczne ulepszenia w służbie pocztowej, obchodzące je przede wszystkim.

W niniejszym wypadku osiągnęłyby koła te, o ile przeprowadzają staranną kalkulację, uproszczenia rachunkowości, kontroli, zmniejszenie pracy przy liczeniu pieniędzy i ułatwienia gromadzenia gotówki i rozporządzania nią w środowiskach handlowych bez straty i na odsetkach i bez kosztów przesyłki.

Kazimierz Mokrzycki.

Odbudowa przemysłu.

(z. c.) Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje kilka wytycznych, których trzymać się będzie w sprawie odbudowy przemysłu polskiego. Rząd ma zamiar w sprawach uruchomienia i odbudowy przemysłu poprzeć się na inicjatywie i środkach prywatnych, nie usuwając się oczywiście od wydatnego współdziałania; tego rodzaju postawienie kwestyi jest niemal koniecznością w obec ogromu zagadnień, połączonych z odbudową przemysłu, wobec wielkiej zawisłości aparatu przemysłowego i wreszcie wobec zupełnego braku środków w skarbie państwowym. Rząd uważa jednak za swój obowiązek wzięcie jaknajszerszego udziału w akcji odbudowy oraz współdziałanie z czynnikami, które tę pracę podejmą. Właściwa akcja może się rozpocząć po uzyskaniu surowca z zagranicy i po uregulowaniu stosunków walutowych. Rząd uznaje, że w pierwszym rzędzie należy uruchomić przemysł środków pierwszej potrzeby, aby przez niższe ceny na te artykuły poprawić warunki bytu najszerszych warstw. Odnośnie do kwestyi robotniczej podkreśla rząd, że uznaje konieczność zabezpieczenia interesów mas robotniczych na drodze prawodawstwa socjalnego, które zagwarantuje sferom pracującym warunki kulturalnego życia.

W szczególności zamierza ministerstwo przemysłu i handlu wykonać w porozumieniu z innymi ministerstwami szereg prac przedwstępnych, a mianowicie: 1) ułożyć program zamówień rządowych w celu stosownego rozdzielenia ich pomiędzy zakłady przemysłowe, 2) ułożyć na podstawie porozumienia z organizacjami przemysłowymi, społecznymi i robotniczymi ogólny plan odbudowy i uruchomienia przemysłu, 3) opracować plan współdziałania Skarbu polskiego w odbudowie, 4) ułożyć program współdziałania rządu za pośrednictwem władz konsularnych i innych przy zakupnie za granicą maszyn i surowców, oraz w celu odzyskania maszyn zarekwirowanych i ewakuowanych. Pragnąc stworzyć korzystne warunki dla szybkiego przeprowadzenia swych zamierzeń ministerstwo wezwie za pośrednictwem związków zawodowych kapitał i pracowników do współdziałania, oraz do zawarcia pod kontrolą rządu umów, obowiązujących strony obydwie.

Unarodowienie przemysłu i handlu.

Wojna współczesna miała przynieść ludom nietylko wolność polityczną, nie tylko wytrącić groźny miecz z brutalnej pięści prusaka, lecz również usunąć hegemonię gospodarczą „państwa bojaźni Bożej”, zdobyta „per fas et nefas” w ostatnich 25 latach ery Wilhelma II. Przed wojną 1/3 całego handlu światowego znajdowała się w rękach Niemców. Kiedy udział w handlu światowym Niemiec w latach 1886—1911 wzrósł od 9,9 do 12,2%, czyli o 2,3%, udział Anglii w tymże czasie zmniejszył się o 3,8% (od 19,7 do 15,9%), Francji o 1,8% (od 11,8 do 9,0%), zaś udział w handlu światowym Stanów Zjednoczonych wzrósł tylko o 1% (od 8,6 do 9,6%). Widzimy zatem, iż handel Niemiec w ostatnich 25 latach wzrostem swym przewyższył handel wszystkich innych krajów. Rozwój handlu całkowitego (przywóz — wywóz) poszczególnych w ostatnich 10 latach przed wojną ilustrują liczby następujące:

	W miliardach marek:		
	1904	1913	Wzrost w ost. 10 latach
Niemcy	12,27	22,53	84,4%
W. Brytania	18,81	28,64	52 %
Stany Zjednoczone	10,29	17,97	74,5%

	1904	1912	Wzrost w ost. 10 latach
Francya	9,17	14,81	67 %
Rosya	3,58	5,81	69 %

Wzrost największy całkowitego handlu wykazują Niemcy. Stosunek handlu niemieckiego do angielskiego w r. 1886 tak się przedstawiał, jak 10:20, czyli, że handel Anglii przerastał handel Niemiec w dwójnasób, natychmiast przed wojną stosunek ten został zredukowany do 10:13 czyli, że handel Anglii przewyższał handel Niemiec o 3/10. Niemcy opanowały wyrobami swemi rynki całego świata, wszędzie wypierając wyroby krajowe w ramach potrzeby posiłkując się konkurencją niedozwoloną (zwaną w Anglii dumping).

Ta sama Anglia, która w czasie wojny prowadziła najzaciętszą propagandę przeciw przewadze Niemiec, była w czasach pokoju uważana za najlepszą klientelę Niemiec (14,2% wywozu Niemiec w r. 1913 przypadała na Anglię).

Wojna współczesna wraz z hasłem, głoszącym konieczność walki z militarizmem pruskim, pobudziła również narody do wyzwolenia się z pod hegemonii gospodarczej Niemiec. Chęć uniezależnienia się od Niemiec ujawniła się nietylko w państwach nieprzyjacielskich, lecz również neutralnych. Wszędzie przystąpiono do gwałtownej pracy organizacyjnej, poczęto tworzyć nowe placówki przemysłu i handlu, uruchamiać przedsiębiorstwa konkurencyjne, powoływać do życia specjalne komisje naukowe dla badania poszczególnych gałęzi przemysłu, zachęcać przemysłowców do zrzeszania się, tworzyć stowarzyszenia dla nawiązywania stosunków handlowych z innymi krajami i t. p.

We Francji np. utworzono stowarzyszenie: „Association nationale d'Expansion économique”, skupiające cały szereg większych związków gospodarczych i m. innymi mając na celu umożliwienie przemysłowemu francuskiemu znalezienia zbytu dla swych wyrobów na rynkach zagranicznych. Nadto stowarzyszenie to stwarza nowe gałęzie przemysłu, bada stan rynków obcych, udziela kupcom i przemysłowcom informacji i t. p. Najlepiej zorganizowano walkę z ekspansją gospodarczą Niemiec w Wielkiej Brytanii. Tutaj przede wszystkim zwrócono uwagę na potrzebę udoskonalenia nauczania technicznego w wyższych zakładach naukowych, w uniwersytecie Sheffield został utworzony wydział dla przemysłu szklanego, w Technical College w Huddersfield, jako w siedzibie przemysłu farbiarskiego, utworzono wydział dla chemii technicznej, w manchesterskiej School of Technology — podwydział dla chemii — barwników w Bradfordzie „Textile Institute” otrzymał sumę 50.000 f. st. na rozszerzenie zakładu technologii włókiennictwa, zakładania katedr, popierania wynalazków, ujednostajnienia doświadczeń z zakresu włókiennictwa i stworzenia wogóle ścisłego związku między nauką i praktyką i t. p. Firma Vickers przeznaczyła odpowiedni fundusz na nauczanie języka rosyjskiego przy uniwersytecie w Sheffield. Powołany w czasie wojny do życia Wydział naukowy przy Instytucie cesarskim (Imperial Institute), przydzielony do Urzędu Kolonialnego (Colonial Office), udziela przemysłowcom informacji o sposobach wydobywania, przerabiania, o właściwościach i cenach surowców. Na szczególną uwagę zasługuje „Brytyjskie Stowarzyszenie handlowe” (British Trade Corporation), mające nieograniczony kredyt w bankach angielskich i zamierzające oprzeć na lepszej podstawie finansowanie przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, niż to się dotychczas w Anglii praktykowało. Jednym z naczelnych zadań tego stowarzyszenia jest usunięcie z terenu W. Brytanii przedsiębiorstw niemieckich, działających w charakterze instytucji, finansujących imprezy handlowe.

Powodując się takimiż celem, Pan-American Union utworzyła specjalny oddział dla zwalczania wpływów niemieckich i utrwalenia własnych wpływów gospodarczych w południowej Ameryce.

Chęć unarodowienia przemysłu i handlu coraz dobitniej akcentują również kraje neutralne. Szwajcaria, pragnąc „odcudzoziemczyć się”, prowadzi usilną agitację za uniezależnieniem się od obcych kapitałów i obcej pracy. Podnoszono potrzebę utworzenia szwajcarskiego banku eksportowego, udoskonalenia służby konsularnej, powołania do życia całego szeregu nowych przedsiębiorstw przemysłowych, a nawet zastanawiano się nad możliwością stworzenia własnej floty handlowej.

Takie dążenia przejawiają się również w Skandynawii. Między innymi państwa skandynawskie pragną zbliżyć się gospodarczo, celem odpięcia wspólnymi siłami obcej konkurencji.

Unarodowienie przemysłu i handlu na ziemiach polskich napotka o wiele większe trudności, niż w krajach koalicji lub w krajach neutralnych, zubożonych i posiadających dzięki wojnie znacznie rozwinięty przemysł krajowy. Polska, nie rozporządzająca ani kapitałami, ani surowcami, a co gorsza posiadająca przemysł doszczętnie zrujnowany przez okupantów, będzie zmuszona przez dłuższy czas po wojnie korzystać z kapitałów obcych, zajmując jednocześnie stanowisko defenzywne wobec zachłanności obcej. Poczynienia nasze w kierunku unarodowienia przemysłu i handlu wtedy tylko będą mogły być skuteczne o ile skoordynuje się z niemi polityka gospodarcza rządu naszego, o ile zdobędzie się na celową obronę naszych interesów narodowych.

Leon Pączewski.

Widoki gospodarczej przyszłości.

W ekonomicznej prasie zagranicznej od dłuższego czasu zajmują się sprawą gospodarczej przyszłości całego świata po definitywnym nastąpieniu pokoju.

Kwestya zwłaszcza niżki cen jest bardzo żywo roztrząsaną. Opinie pisarzy-ekonomistów co do zmniejszenia drożyzny tak interesujące dla ogółu społeczeństwa są podzielone. Przeważnie brzmią one pesymistycznie. Nie brak atoli głosów nacechowanych dużym optymizmem, które mogą działać jak balsam na serca znękaną długoletnią walką o chleb powszedni w ponurym lesie cen paskarskich. Bardzo ciekawy artykuł w tym kierunku w jednym z pism szwajcarskich (Schweizer Export-Revue). Czytamy tam, iż świat handlowy stoi wobec okresu raptownych spadków cen. Na poparcie tego twierdzenia przytacza autor szereg czynników, które spowodują szybkie zmniejszenie się drożyzny. W pierwszym rzędzie odegra rolę flota handlowa, która w czasie wojny mimo działania łodzi podwodnych dzięki wielkim budowom na tem polu Ameryki, Anglii i Francji wcale się nie zmniejszyła, i po ustaniu transportów wojskowych w całości będzie mogła być użyta do przewozu surowców i towarów. Sprawa surowców potrzebnych do produkcji żywności przedstawia się nie źle, gdyż olbrzymie ilości tych artykułów znajdują się w krajach zamorskich, jak np. zboża i wełny w Australii, bawełny w Indjach zachodnich, tytoniu w Indjach niderlandzkich, herbaty w Chinach i Ceylonie, kawy w Brazylii itd. W krótkim czasie po zawarciu definitywnego pokoju towar ten będzie można rozwieść po wszystkich częściach świata. Produkcya wzrośnie się również, dzięki przystosowaniu ogromnej ilości przedsiębiorstw pracujących dotąd dla celów wojskowych do pracy pokojowej, jak również dzięki zwiększonej podaży rąk do pracy wywołanej zwolnieniem z wojska setek tysięcy mężczyzn. Jako ważny czynnik szybkiego zmniejszenia się drożyzny wymienia autor odnośnego artykułu zwiększenie się produkcji rolnej, która nastąpiła w czasie wojny w pewnych państwach jak Anglii, Francji i Włoszech.

Wolna konkurencja, jaka powstanie po definitywnym nastaniu pokoju, będzie napowrót podobnie jak przed wojną regulatorem cen na rynkach światowych, przez co ceny w krótkim czasie ulegną szybkiej redukcji. Wobec tego radzi autor kupcom, aby nie zaopatrywali się w większe ilości towarów, lecz pokrywali tylko najbliższe zapotrzebowanie.

Wydoby powyższe brzmiały bardzo mile dla uszu obdzieranego przez szereg lat wojny ze skóry konsumenta i budzą w nim różowe myśli. Rzeczywistość atoli przeczy temu jeszcze zbyt gwałtownie. Drożyna nie zmniejsza się wcale, lecz przeciwnie w bardzo wielu kierunkach wzrasta się. Trzeba przyznać, iż Polska znajduje się obecnie w bardzo wyjątkowych warunkach. Izolowani ze wszech stron przez mnogie zastępy nieprzyjaciół jesteśmy pozbawieni możliwości sprowadzania towarów z zagranicy. Jak długo będzie trwał taki stan, tak długo nie będzie mowy o zmniejszeniu się drożyzny. Również po definitywnym nastaniu pokoju i przywróceniu światowego ruchu handlowego nie tak szybko spadną ceny, jak to zapowiada autor. W państwach zwłaszcza niszczonej bezpośrednio wypadkami wojny jak Polska, sanacja stosunków gospodarczych wymagać będzie dłuższego okresu i nastąpi zwolna. Hamując w tym kierunku zwłaszcza działać będzie niski stan naszej waluty i ciężary podatkowe.

Wprawdzie nie należy oddawać się wielkiemu pesymizmowi, lecz z drugiej strony zbyt optymizm nie jest zdrowy i żadnych nie przynosi korzyści. Musimy zrozumieć jedno, iż tylko zbiorowy wysiłek wszystkich sił twórczych narodu i praca wyteżona na wszystkich polach życia gospodarczego zdolna jest wytworzyć z biegiem czasu lepsze warunki bytu, wynagrodzić szkody i zagoić rany zadane naszemu krajowi długim okresem niszczylielskich walk. D-ski.

Dział aprowizacyjny i rolniczy

Rozwój przemysłu spożywczego w Król. polskiem.

Fabrykacja środków spożywczych była w Królestwie jedną z gałęzi przemysłu, rozwijających się na normalnych i racjonalnych podstawach, ponieważ korzystała z miejscowego surowca i znajdowała zbyt na miejscowych rynkach. Poważny rozwój przemysłu spożywczego w Królestwie rozpoczął się na kilkanaście lat przed wojną. W roku 1901/2 było w Królestwie 717 fabryk, produkujących wyroby spożywcze wartości 69,927.000 rubli; ilość robotników zatrudnionych w tych fabrykach wynosiła 28.072.

W latach 1904—1906 nastąpił pewien kryzys, ale mimo to w roku 1910 liczone już 3.032 zakładów przemysłowych, produkujących środki spożywcze. Wartość produkcji wynosiła 154,724.115 rubli, a liczba robotników 42.458. W przeciągu więc lat 8 powiększyła się liczba fabryk więcej, niż czterokrotnie, ich wartość produkcyjna wzrosła podwójnie.

Pod względem różnych rodzajów wytwórczości dzieliły się fabryki, jak następuje: Cukrowni było w r. 1912/13 51, z produkcją 13,532.139 pudów. Z liczby

tej przypadła na ówczesną gubernię warszawską 4,458.846 pudów, na gubernię lubelską 1,720.399 pudów, na gubernię płocką 1,486.702 pudów, na gubernię kaliską 1.198.121 pudów. Królestwo polskie zajmowało pod względem produkcji cukru trzecie miejsce w państwie rosyjskim a jego produkcja cukru wynosiła trzecią część całej produkcji.

Ilość gorzeli wynosiła w roku 1911/12 499; produkowały one łącznie 140 milionów litrów okowity 40-procentowej. Na poszczególne gubernie rozkłada się ilość gorzeli i produkcji ich, jak następuje: gubernia lubelska gorzeli 97, z produkcją 36,200.000 litrów, gubernia warszawska 87 z produkcją 25,800.000 litrów, gubernia siedlecka 75 z produkcją 23,300.000 litrów, gubernia piotrkowska 51 z produkcją 12,300.000 litrów, gubernia kaliska 49 z produkcją 11,680.000 litrów. Produkcja okowity w Królestwie polskim stanowiła w roku 1912/13 jedną dziesiątą całej produkcji okowity w państwie rosyjskim.

Podobny stosunek panował w produkcji piwa w Królestwie. Wynosiła ona według obliczeń z roku 1912, 131,404.000 litrów i stanowiła jedną ósmą całej produkcji rosyjskiej. Ilość browarów w Królestwie w roku 1912 wynosiła 194, a mianowicie: w gubernii warszawskiej było 42 browarów z produkcją 46,100.000 litrów, a w gubernii piotrkowskiej 35 browarów z produkcją 35,460.000 litrów.

W guberni warszawskiej i piotrkowskiej znajdowała się również największa ilość miodosytni. Ogólna ilość miodosytni w Królestwie polskim wynosiła w 1912 roku 68 z produkcją 33,751 węgorków.

Przemysł spożywczy w Królestwie był oparty — jak już zaznaczyliśmy — na najbardziej racjonalnych podstawach w przeciwieństwie do innych gałęzi przemysłu, które przerabiała niejednokrotnie tylko importowane surowce, zbyt zaś znajdowały głównie na rynkach zamiejscowych w Rosji lub dalej na Wschodzie. Wojna sparaliżowała przemysł spożywczy, tak, jak cały w ogóle przemysł polski. Z chwilą jednak powrotu stosunków normalnych i powolnego zwiększania się ilości surowca w kraju, przemysł spożywczy podniesie się niewątpliwie i rozwinięciem racjonalniej, że sprzyjając rozwojowi jego będzie odzyskana niezawisłość państwowa.

Z. C.

DZIAŁ WĘGLOWY.

Tymczasowa ugoda węglowa czesko-polska.

W myśl ugody paryskiej z 3 lutego r. b. odnoszącej się do dostawy węgla dla Polski z produkcji kopalń ks. Cieszyńskiego, zarządza komisja międzysojusznicza co następuje:

1. Dla Polski będą dostarczane z rewiru Karwina-Ostrawa następujące ilości węgla:

a) 2.335 ton dziennie, z tego 1160 ton węgla gazowego, 1175 ton węgla twardego, 500 ton dziennie koksu. Jest to zapotrzebowanie Polski przed dniem 26. lutego.

b) 1.683 ton dziennie węgla kamiennego na zapotrzebowanie obszarów obsadzonych prowizorycznie przez Polaków dnia 26. lutego.

c) 1. nadto: 26.000 ton węgla gazowego, 26.980 ton węgla twardego, — 12.500 ton koksu, jako zaległość ma być dostarczoną za 23 dni za okres od 3. do 26. lutego.

2. Dla zabezpieczenia dostawy wymienionej zostanie administracja i eksploatacja następujących kopalń oddana inżynierom, ustanowionym przez władze polskie: 1. Głębina, 2. Franciszka, 3. Henryk, 4. Austria, 5. Hohenegger, 6. Gabryela, 7. Zofia, 8. Jan; 9. Franciszek.

2) koksownie: szyby Jana i Hoheneggera.

3. Państwo polskie zobowiązuje się dostarczyć ilości wagonów, potrzebnych dla transportu węgla powyżej wymienionego i zapłacić zaległości w terminie 15 dni, a z końcem każdego miesiąca płacić ilości dostarczone.

4. Komisja zastrzega sobie prawo kontrolowania zapotrzebowania Polski, a w następstwie tego zmiany kopalni według jej potrzeb; zastrzega sobie również prawo zawieszenia wszelkiej dostawy węgla na wypadek nie wykonania klauzuli Nr. 3.

Z końcem każdego tygodnia zostanie przeprowadzone sprawdzenie produkcji kopalń przeznaczonych dla zapotrzebowań obszarów polskich i udział kopalni może być zmieniony według wyników tego sprawdzenia.

Cieszyn 26. lutego 1919 r.

Grenard, prezydent komisji międzysojusznicznej w Cieszynie.

Basil J. Coulson Lt. Col., Brytański przedstawiciel.

Ma Coolidge, reprezentant St. Z. Am.

Ten. Col. Tissi, delegat rządu włoskiego.

Jak wiadomo, Czesi to zarządzenie Komisji międzysojusznicznej odrzucili, wobec czego Polska w dalszym ciągu węgla karwińskiego nie otrzymuje. Dalsze pertraktacje są w toku.

Ze spraw węglowych.

(m. b. Po opuszczeniu Królestwa przez Niemcy zaczęły się ceny węgla podnosić. Ceny te wynoszą obecnie loco kopalnia: gruby 9 marek, orzech 8 mk., pospółka 6mk., miał węglowy 4 mk. 50 f. za 100 kg. W cenie tej jest już podatek państwowy w granicach

50 f. do 1 mk. 20 f. za 100 kg. zależnie od gatunku węgla. Opłata za przewóz do Warszawy wynosi 4 mk. za 100 kg. Przed wojną cena węgla wynosiła 60 f. do 1 mk. 60 f. za 100 kg., przy końcu niemieckiej okupacji od 3mk. 50 f. do 6 mk. 50 f. loco kopania wraz z podatkiem. Opłata za przewóz przed wojną wynosiła do Warszawy około 1 mk. za 100 kg. podczas okupacji była także niższą od terażniejszej.

Przyczyną wzrostu cen loco kopalnia szukać należy przede wszystkim w powiększonych płacach robotników. Górnik pracuje obecnie 8 godzin za płacą 25 do 30 mk. dziennie i dostaje od właściciela kopalni żywność i odzież po cenach niższych niż w handlu. Ponadto przykłady z Rosji i inne okoliczności wytwarzają u robotników zmniejszoną wydajność pracy. Właściciele kopalni twierdzą, że nie wytrzymują tych plac i dlatego prawdopodobnie podniosą się znowu ceny węgla. Kolejne nie mogą przewieźć ilości wydobytego węgla z powodu lokomotyw zepsutych i nie nadających się do ruchu, a naprawa tychże idzie bardzo wolno, również wskutek małej wydajności pracy rzemieślników w warsztatach. I służba ruchu pracuje mniej sprawnie niż dawniej.

Biednej ludności sprzedaje się pospółkę, ale i ta jest za droga dla niej. Jeżeli ceny węgla nie obniżą się, uruchomienie przemysłu stanie się niemożliwym.

Produkcja węgla na Śląsku opolskim.

(z. c.) W roku 1913 było na górnym Śląsku 64 czynnych kopalni węgla, zatrudniających 123.349 robotników. Ogólna produkcja wynosiła 43.801.50 ton węgla kamiennego, wartości 393.664.928 marek. Kopalnie te stanowiły wówczas częściowo własność państwa, częściowo firm prywatnych; do państwa należały 4 największe kopalnie, których produkcja wyniosła w r. 1913 — 7.301.278 ton, co stanowi 16.7% ogólnej produkcji na Śląsku. Pozostałe kopalnie należały do 22 właścicieli prywatnych, w tem 7 towarzystw akcyjnych.

Produkcja węgla na Śląsku zajmowała drugie miejsce w Niemczech, po okręgu westfalsko-nadreńskim; na okręg nadreńsko-westfalski przypadło w r. 1913 69.2% ogólnej ilości wydobytego w Niemczech węgla, na okręg górnośląski przypadło 22.9%, pozostała ilość rozdziela się pomiędzy dalsze 5 rewirów.

DZIAŁ DRZEWNY I MATERIAŁY BUDOWLANE.

Zjazd ceramików polskich w Warszawie.

(z. c.) W ostatnim numerze czasopisma naszego donosiliśmy krótko o zamierzonym urządzeniu wystawy ceramicznej wzgl. Zjazdu ceramików w Warszawie. Obecnie możemy podać obszerniejszy program Zjazdu ceramików polskich w Warszawie, który ma odbyć się w dniach 26, 27, 28 i 29 kwietnia b. r. Celem zjazdu ma być zapoczątkowanie pracy dążącej do skoordynowania wysiłków pojedynczych osób, pracujących na polu ceramiki oraz racjonalna i celowa wymiana myśli w sprawie zadań, przed którymi stanie przemysł ceramiczny przy odbudowie kraju, zniszczonego przez wojnę. Zwłaszcza w chwili obecnej budzenia się wielkiego przemysłu ma ta gałąź produkcji pierwszorzędne dla przyszłości kraju znaczenie, a usunięcie wszystkich przeszkód, które stały dotychczas na drodze do jej rozwoju, jest rzeczą pilną i konieczną. Przedmiotem obrad Zjazdu będą następujące działy:

1) Dział ogólny: Warunki naturalne rozwoju przemysłu ceramicznego w Polsce. Pożądane kierunki i planowa organizacja przemysłu ceramicznego oraz środki i pomoce niezbędne dla jego rozwoju, środki niezbędne dla szybkiego podniesienia produkcji ceramiki budowlanej, odpowiadającej wielkiemu zapotrzebowaniu przy odbudowie kraju. Znaczenie przemysłu ceramicznego w rolnictwie i poźarnictwie. Sprawa wyrobów ceramicznych sanitarnych. Warunki rozwoju wyrobów kamionkowych dla kanalizacji i wodociągów. Sprawa fabrykacji dynasu w Polsce. Potrzeby rozwoju szkolnictwa zawodowego. Sprawa piśmiennictwa fachowego. Utworzenie stowarzyszenia ceramików Polaków i ich rejestracja i t. p. 2) Dział ekonomiczny: Warunki handlowo ekonomiczne rozwoju przemysłu ceramicznego i widoki powodzenia z konkurencją zagraniczną na rynku wewnętrznym i zewnętrznym. Zagraniczne rynki zbytu dla polskiego przemysłu ceramicznego i t. p. 3) Dział techniczny: Najnowsze zdobycze techniki na polu technologii ceramiki we wszystkich jej gałęziach, a mianowicie: ceglarstwie, fabrykacji wyrobów ogniotrwałych, podłogowych, klinkrów, płytek ściennych i podłogowych, garncarstwie, kaflarstwie, fabrykacji wyrobów fajansowych i porcelanowych, szklifierstwie. Normalizacja wyrobów ceramicznych budowlanych i t. p. 4) Dział ceramiczno-artystyczny: Postępy w zastosowaniu ceramiki do sztuki dekoracyjnej i plastyki. Postępy szklifierstwa artystycznego. Rozwój ceramiki jako drobnego rzemiosła artyst. i t. p. 5) Dział szklarski: Podobne przedmioty jak w powyższych działach ceramiki właścicieli.

Dla ułatwienia zorientowania się w dotychczasowym postępie ceramiki, oraz poglądowego uwydatnienia jakie wyroby sprowadzane z zagranicy mogłyby być wyrabiane w kraju, Komitet Organizacyjny Za-

zdu ceramików postanowił urządzić równocześnie ze zjazdem wystawę wyrobów ceramicznych o charakterze informacyjnym, nie reklamowym. W tym celu obok przedmiotów wyrabianych w kraju, będą wystawione również wyroby sprowadzone z zagranicy, któreby mogły jednak być wyrabiane w kraju a obok wyrobów skończonych, pół produkty, braki etc. ilustrujące technikę fabryk krajowych. Wystawa obejmie działy następujące: cegły, dachówki, licówki, szalki i wyroby kamionkowe. Wyroby garncarskie, klinkry drogowe, płytki podłogowe, płytki ścienne, kafle i piece kafłowe, wyroby ogniotrwałe, wyroby kwasotrwałe, wyroby fajansowe sanitarne, inne wyroby fajansowe, wyroby porcelanowe techniczne i zwykłe. Ceramika artystyczna: terrakota, majolika, fajans, porcelana, polichromia ścienna.

Do udziału w Zjeździe zaprasza Komitet techników polskich i osoby, pracujące na polu przemysłu i technologii ceramiki, oraz osoby, które zajmują się lub interesują stosowaniem ceramiki do sztuk i rzemiosł. Zamierzający wziąć udział w Zjeździe mają zawiadomić Biuro Komitetu organizacyjnego, Warszawa, ul. Czackiego 3/5, najpóźniej do dnia 15. kwietnia b. r. Termin zgłaszania wniosków i referatów na zjazd upływa z dniem 5. kwietnia b. r. W zależności od liczby uczestników Zjazdu i ilości zgłoszonych referatów obrady zjazdu będą się odbywały na zebraniach plenarnych i sekcyjnych podług specjalności. Zjazd będzie połączony ze zwiedzaniem wystawy ceramicznej i instytucji użyteczności publicznej oraz zabytków miasta Warszawy. Jak się dowiadujemy zgłoszono dotychczas 10 referatów, które wygłoszą pp.: B. Miklaszewski, C. Skotnicki, A. Feichfeld, K. Adamiecki, J. Rakowski, C. Psarski i Domański. Szczegóły w Biurze Komitetu Zjazdu ceramików polskich oraz wystawy ceramicznej w Warszawie, ul. Czackiego 3/5. Komitet udzieli pomocy w wyszukaniu mieszkań dla uczestników zamiejscowych, którzy dość wcześniej w tej sprawie z Komitetem się porozumieją.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Udział Polaków w rozwoju gospodarczym Rusi,

Dokończenie.

Po przedstawieniu stanu przemysłu na Rusi (co mogliśmy niestety dla szczupłości miejsca podać tylko w bardzo znacznym skróceniu), zaznacza autor, iż przystępuje do rzeczy najtrudniejszej, t. j. do wykazania stosunku procentowego sił wytwórczych polskich do innych. W pierwszym rzędzie pragnie autor zrobić przegląd polskiego stanu posiadania na Rusi. Z niewielu prac polskich, istniejących w tym kierunku, wyróżnia się praca p. Joachima Bartoszewicza *) i z niej też korzysta autor w pewnej mierze.

P. Bartoszewicz posługuje się urzędowym materiałem statystycznym, zebrany dla organizacji ziemstw Stołypina, daty te są więc często stroniczne i nie zupełnie dokładne, to też autor uzupełnia je z innych pewniejszych źródeł.

Wedle dat urzędowych wartość majątków polskich na Rusi wynosi:

Gubernie	Własność polska	Ogółem
Wołyńska	145.299.000 (27,3%)	566.840.000
Kijowska	145.027.000 (19,6%)	797.155.000
Podolska	161.344.000 (25,2%)	679.091.000
Na Rusi	451.670.000 (22,1%)	2.043.686.000

Wedle sprawozdań polskich wartość majątków nieruchomości, należących do Polaków, jest jednak znacznie wyższą, wreszcie doliczyć tu należy wartość t. zw. towarzystw wiejskich:

Wartość tej kategorii majątków wynosi:

Gubernie	Własność polska	Ogółem
Wołyńska	2.744.000	20.546.000
Kijowska	761.000	306.832.009
Podolska	2.326.000	282.423.000
Na Rusi	5.831.000	795.751.000

Widać z tego, że wedle statystyki urzędowej z roku 1909 cała własność nieruchoma polska na Rusi wynosi 457.501.000 rb. t. z. 16,1% ogólnej wartości majątków nieruchomości na Rusi, wynoszącej 2.839.437.000 rb. P. Bartoszewicz zaś oblicza wartość polskiej własności nieruchomości na Rusi na 650.000.000 rb.

Z powyżej podanych zestawień wynika jasno, że przemysł na Rusi opiera się przede wszystkim na roli, a ponieważ własność ziemską znajduje się w tak wielkim procencie w rękach polskich, można sobie łatwo wyobrazić jak wielki udział ma kapitał polski w przemyśle ruskim. Cukrownictwo, bezsprzecznie najpoważniejsza gałąź przemysłu na Rusi, stworzyli przed kilkudziesięciu laty Polacy i brali wybitny udział nietylko w tym przemyśle, lecz i w produktach surowych, jak uprawa buraków.

Dokładnych obliczeń udziału polskich kapitałów nie udało się autorowi zestawzić, także i dlatego, że są to przeważnie Tow. akcyjne, gdzie kapitał akcyjny jest do pewnego stopnia tajemnicą. Natomiast stwierdził autor, że jest co najmniej 50% akcyonariuszy i administratorów polskich w przemyśle cukrowym. Jeżeli się zważy, że uprawa buraków odbywała się także głównie

*) Joachim Bartoszewicz: „Na Rusi polski stan posiadania“, Kijów 1912.

na gruntach polskich, a większa część cukrowni powstała również na tychże gruntach i że personal służbowy i techniczny składał się głównie z sił polskich, staje się pewnym fakt, że największą gałęzią przemysłu ruskiego t. j. cukrownictwo, oparte jest na kapitałach i pracy polskiej.

Co do innych gałęzi przemysłu, opartych na rolnictwie, to młynarstwo, aczkolwiek przerabia wielką ilość zboża z polskich majątków, w małej tylko części znajduje się w rękach polskich. Za to gorzelnictwo głównie należy do Polaków. Poza to trzeba sobie uprzytomnić, że we wszystkich wymienionych gałęziach przemysłu, nawet tam, gdzie jest mniejszość udziału kapitałów polskich, siły techniczne są przeważającym polskie.

Poniżej podajemy zestawienie cyfrowe wartości produkcji wyżej wymienionych gałęzi przemysłu z wybitnym lub przeważającym udziałem kapitałów i sił polskich.

	Ogólna wartość produkcji	Wartość produkcji opartej na kapitałach polskich
Cukrownictwo	58 077 448 rubli	29 110 000
Młynarstwo	5 761 761 "	1 000 000
Gorzelnictwo	4 15 976 "	3 500 000
	67 990 175 rubli	33 500 000

Wynika stąd, że wartość produkcji opartej wyłącznie na kapitałach polskich w trzech wyżej wymienionych gałęziach przemysłu wynosi 33.500.000 rb.

Ponieważ oczywiście i w innych gałęziach przemysłu na Rusi mają Polacy udział w kapitałach i dostarczają w przeważnym procencie sił wytwórczych oblicza autor, że wartość produkcji, fabryk i zakładów przemysłowych wraz z rolnictwem znajdujących się w rękach polskich wynosi *sto milionów rubli*.

M. B.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Rozporządzenie w sprawie spółek akcyjnych.

(z. c.) Biuro prasowe ministerium przemysłu i handlu komunikuje następujące rozporządzenie ministerium z dnia 20. lutego w sprawie spółek akcyjnych.

Spółki akcyjne, prócz kredytowych i asekuracyjnych, działające lub mające swą siedzibę na terytorium b. zaborów rosyjskiego i austriackiego, winny do dnia 25. marca 1919 r. złożyć w wydziale prawnym ministerium przemysłu i handlu (Warszawa, Zgoda Nr. 10) swe statuty wraz z dowodami ich zatwierdzenia oraz sprawozdania za lata 1914—1918, względnie 1913/4—1917/8.

Spółki akcyjne obokrajowe, które pragną nadal działać na terytorium państwa polskiego, winny złożyć w terminie w art. 1 wskazanym odpowiednie podania do wydziału prawnego ministerium przemysłu i handlu z dołączeniem tytułów prawnych, na zasadzie których dotychczas działały.

Elektryfikacja Polski.

Urząd Elektryfikacyjny przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu komunikuje:

„Uchwałą Rady Ministrów z dnia 7. lutego r. b. został powołany do życia Urząd Elektryfikacyjny, jako wydział Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Urząd Elektryfikacyjny obejmie całokształt życia ekonomicznego w dziedzinie elektryczności. Zadaniem jego będzie między innymi opracowanie projektu ustawy elektrycznej, projektu elektryfikacji kraju i kierunku państwowej polityki elektrycznej. Urzędowi Elektryfikacyjnemu nadane będzie prawo udzielania pozwoleń (koncesji) na budowę i uruchomienie elektrowni, fabryk, kolei elektrycznych, zakładów instalacyjnych itd., oraz powierzona kontrola nad wymienionymi przedsiębiorstwami. W celu stworzenia krajowego przemysłu elektrotechnicznego i poparcia drobnego przemysłu i rękodziela przez ich zelektryfikowanie, Urząd Elektryfikacyjny ustali program działania Państwa w tym kierunku na zasadzie zebranej statystyki i zbadania warunków powstawania oddzielnych gałęzi przemysłu, i następnie działać będzie za pomocą regulowania ceł, kierowania wewnętrznego krajowego na nowe gałęzie przemysłu, pośrednictwa w sfinansowaniu przedsiębiorstw, popularyzowania elektryczności przez wydawnictwa, wystawy, odczyty itd. Doraznie Urząd Elektryfikacyjny zajmie się rozdziałem sprowadzanych drogą rządową z zagranicy maszyn elektrycznych i materiałów instalacyjnych, niezbędnych dla natychmiastowego uruchomienia przemysłu.

Na zasadzie porozumienia z Panem Ministrem Przemysłu i Handlu agendy Urzędu Elektryfikacyjnego objęła dawna Grupa elektrotechniczna Sekcji III. (dla przemysłu i handlu) Krajowego Urzędu Odbudowy, urzędująca ul. Kremerowska 8.

Banki polskie w okresie wojennym.

(m. b.) Ruch w bankach polskich podniósł się znacznie podczas wojny i teraz.

Bank przemysłowy, którego kapitał akcyjny wynosił początkowo 10 milionów koron, podniósł teraz ten kapitał na 50 mil. koron. Wzmocniony kapitał umożliwi bankowi pracę nad podniesieniem przemysłu polskiego.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu zamierza podnieść kapitał akcyjny z 4 mil. K. na 30 mil. K.,

a później nawet do 100 mil. K. i przetworzyć się na instytucję rolniczo-handlową. Korzystną okolicznością jest wyemancypowanie się tych banków od instytucji austriackich.

Galicyjski ziemski Bank Kredytowy podniósł kapitał akcyjny do 12 mil. K.

Polskie Towarzystwo Handlowe, bardzo poważna instytucja handlowa, oparta na czysto polskim kapitale, ukonstytuowała się z kapitałem akcyjnym 10 mil. K.

„Tepege“ tow. górniczo-hutnicze mające doskonałe warunki rozwoju podniosło kapitał akcyjny do 5 mil. koron. Z żywym zadowaniem należy stwierdzić, że i inne instytucje podjęły pracę nad uruchomieniem polskiego kapitału, co odbija się wkrótce bardzo dodatnio na naszym życiu gospodarczym.

Przewóz maszyn rolniczych.

Ministerstwo przemysłu i handlu wydało rozporządzenie znoszące ograniczenia w przewozie maszyn rolniczych.

Zajęcie świec.

(z. c.) Wydział aprowizacyjny K. Rz. ogłasza:

Świece, już wyrobione, parafina i knoty, służące do wyrobu świec, zostają zajęte na rzecz wydziału aprowizacyjnego K. Rz. celem równomiernego rozdziału świec w kraju. Wyjęte z pod tego zarządzenia są zapasy świec z parafiny, złożone w rafineriach nafty, które podlegają dyspozycji wydziału górniczego K. Rz.

Wolny handel odzieżą i bielizną.

(c.) Wydział przemysłu i handlu K. Rz. komunikuje:

Wprowadzony został wolny obrót handlowy wewnętrzny tkanin oraz gotowej odzieży i bielizny jakoteż obuwiem, przeto tem samem zostały zniesione postanowienia, dotyczące ograniczeń obrotu odzieżą, bielizną i obuwiem.

Objęcie poczt galicyjskich przez warszawskie ministerstwo poczt i telegrafów.

(z. c.) Według doniesienia „Monitora polskiego“ z dnia 1. marca b. r. Rada ministrów upoważniła w dniu 18. z. m. Ministra poczt i telegrafów w Warszawie do formalnego objęcia w zarząd administracji wszystkich urzędów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych na obszarze, obejmującym były zabór austriacki, Śląsk cieszyński i Galicyę zachodnią.

Przedziałnia lnu i konopi w Głogowie.

W Głogowie koło Rzeszowa powstała spółka z ograniczoną poręką p. n. „Pierwsza galic. przedziałnia lnu i konopi oraz tkalnia“. Fabryka ta będzie urządzona na wielką skalę i zamierza brać do przerabiania nie tylko materiały kupiony lecz także mniejsze ilości dostawione przez rolników. Z lnu wyprodukowanego w kraju będzie się robić płótno i nici, a z konopi postonki i sznury. W różnych miejscowościach urządzono składnice do odbierania surowców od producentów; tam też mogą rolnicy odbierać przerobiony materiał.

Polskie Towarzystwo Gazownicze.

(m. b.) Grono przemysłowców i inżynierów w Warszawie przystąpiło do zorganizowania Polskiego Towarzystwa Gazowniczego (tow. akc.). Odnośny projekt został już przedłożony ministerstwu handlu i przemysłu. Kapitał zakładowy Tow. będzie wynosił na razie 2.000.000 mk. i może być podwyższony na 50.000.000 mk. Inicytatorami przedsiębiorstwa są pp. W. Hordliczka w Łodzi i C. Świerczewski, dyrektor gazowni miejskich w Łodzi; prospekt nowo powstającego Tow. podpisują poważni przemysłowcy, inżynierowie i dyrektorzy gazowni z wszystkich stron państwa polskiego.

Założenie Tow. Gazowniczego opartego na kapitale polskim i zatrudniającego siły polskie, jest bardzo ważnym krokiem w sprawie uruchomienia przemysłu, gazownictwo obejmuje bowiem olbrzymi szereg dziedzin życia gospodarczego. Wspomniemy tu tylko o najważniejszych celach gazownictwa jak produkcja koksu niezbędnego w hutnictwie, odlewnictwie itd. smoły (wielki przemysł, chemiczny, barwinki. środki lecznicze itd.) wody amoniakalnej (np. jako siarczan amonu w postaci nawozu sztucznego w rolnictwie), gazu dla dostarczania taniego materiału opałowego itd.

Z powodu nieszczęśliwych stosunków politycznych w Polsce, kępiących na każdym kroku rozwój przemysłu, gazownictwo jest dotąd bardzo mało rozwinięte, a za koks, smołę, wodę amoniakalną itd. płaciliśmy i płacimy zagranicy miliony, które mogłyby zostać w kraju i podnosić jego dobrobyt. To też z radością powitać należy nowo powstające przedsiębiorstwo i życzyć mu jak największego rozwoju dla dobra państwa polskiego.

Reklamacje przekazów pocztowych

(za czas od 1. października do 1. listopada 1918)

(c.) Ministerstwo poczt i telegrafów podaje do wiadomości na zasadzie zawiadomienia polskiej wojskowej komisji likwidacyjnej w Wiedniu, co następuje:

Wszystcy, którzy w czasie od 1. października 1918 r. aż do chwili rozbitcia armii austro-węgierskiej, to jest do pierwszych dni listopada 1918 roku wpłacili w urzędach poczty polowej lub etapowej powyższej armii przekazy pocztowej kasy oszczędności, a mają pewność, że wpłacone pieniądze nie doszły do miejsca przeznaczenia, winni zgłosić swe pretensje do 31.

marca 1919 r. w Dyrekcji poczt i telegrafów w Lublinie.

W zgłoszeniu należy podać wysokość pretensji, zaznaczyć, czy wpłacony był przekaz, czy też wkład na rachunek pocztowej kasy oszczędności, oraz załączyć dowody, uzasadniające pretensje, jako to:

Dowód nadania przekazu (recepis) lub dowód odbioru wkładu na rachunek pocztowej kasy oszczędności, oraz pisemne zawiadomienie adresata, że przekazanej sumy nie otrzymał.

Reklamacje nie poparte dowodami uwzględnione być nie mogą.

Likwidacja obejmuje okres czasu od 1. października do listopada 1918 roku, jednak pretensje z tytułu wpłaconych przekazów lub wkładów na rachunek P. K. O., poparte należnymi dowodami, będą również przyjęte do wiadomości.

Z warszawskiego komitetu giełdowego.

(z. c.) Warszawski komitet giełdowy komunikuje w dniu 1 marca:

Pragnąc uchronić firmy i instytucje tutejsze od dotkliwych strat kursowych, które pociągnie za sobą spłata zobowiązań, zaciągniętych przed wojną w walutach zagranicznych, Komitet giełdowy warszawski zwrócił się do Ministerstwa skarbu w sprawie uregulowania powyższych zobowiązań. Ministerstwo skarbu, podzielając zapatrywanie Komitetu, iż straty kursowe firm krajowych w walutach zagranicznych powstałe wskutek spadku kursu rubla winny być zaliczone do pośrednich skutków wojny i pomieszczone między pretensjami, podlegającymi pokryciu przez państwo centralne, wezwało Komitet do przedstawienia zarówno Ministerstwu, jak i Głównemu Urzędowi Likwidacyjnemu danych co do wysokości i jakości tych strat.

Wobec powyższego Komitet wzywa firmy i instytucje bankowe, handlowe i przemysłowe o złożenie w biurze Komitetu (Królewska 12/14) w czasie jaknajkrótszym, najpóźniej zaś do dnia 10. marca r. b. (dla zamiejscowych zaś do dnia 18. marca) deklaracji zawierającej: 1) wykaz zobowiązań, jakie firma względnie instytucja posiadała w chwili wybuchu wojny w walutach zagranicznych (franki, funty szterl., dolary, marki i t. d.), 2) wykaz długów pokrytych za pośrednictwem Rosyjskiego Banku Państwa, 3) wykaz długów zagranicznych, na innej drodze ze stratą kursową pokrytych, i wreszcie 4) wykaz dotąd jeszcze nieuregulowanych zobowiązań przedwojennych w walutach zagranicznych.

Na pokrycie wydatków, związanych z rejestracją zobowiązań zagranicznych, Komitet pobierać będzie opłatę w wysokości 1/10% od sum zgłoszonych, nie mniejszą jednak, niż mk. 10 od deklaracji. Opłata ta składana być winna jednocześnie z deklaracją.

Nowe przedsiębiorstwo polskie w Poznaniu.

(z. c.) Pisaliśmy niedawno o wykupnie z rąk obcych wielkiego domu konfekcyjnego w Poznaniu. Akcja polonizowania handlu zatacza obecnie coraz szersze kręgi. Za inicjatywą Banku Związku Spółek zarobkowych zawiązało się w Poznaniu towarzystwo akcyjnych „Dom spedycyjno-handlowy“, które wykupiło milionowe przedsiębiorstwo firmy Carl Hartwig. Przedsiębiorstwo to załatwia wszelkie interesy w zakresie spedytorstwa wchodzące, przechowuje w magazynach swych meble, towary pod fachowym nadzorem, wreszcie handluje artykułami budowlanymi i opałowymi. Firma zatrudnia wielką ilość pracowników, (250) posiada 80 koni i z górą 200 wozów. Prezesem Rady nadzorczej nowego Towarzystwa akcyjnego jest Stanisław Kryszewicz, dyrektorem Bolesław Weber.

Z PISMIENICTWA.

(m. b.) „Czasopismo górniczo-hutnicze“ rozpoczyna zeszytem XII. trzeci rok swego pożytecznego działania. Jako organ Związku górników i hutników polskich oddaje doskonałe usługi sprawie rozwoju górnictwa w Polsce. Artykuły umieszczone tam odznaczają się fachowym znawstwem, a pismo popiera i także podczas wojny popierało jak najusilniej interesy polskie.

Zeszyt XII. zawiera cenne artykuły prof. Szajnoch i inż. Windakiewicza i szereg innych aktualnych prac z zakresu przemysłu górniczo-hutniczego.

„Odbudowy kraju“, miesięcznika poświęconego sprawom gospodarstwa narodowego (organ Obywatelskiego Komitetu odbudowy wsi i miast w Krakowie) wyszedł Nr. 1—2 za styczeń i luty i zawiera następujące prace: Leon Wład. Biegeleisen: Sejm a odbudowa; Józef Karczkowski: Pożyczki państwowe; Jerzy Szydłowski: Postępowy podatek dochodowy; Prof. Dr. Adam Krzyżanowski: Zadanki lepszej przyszłości; Kazimierz Mokrzycki: Poczta w Polsce; Inż. J. Rogowicz: Przyszła organizacja zarządu spraw budownictwa w państwie polskiem; Inżynier Klaudjusz Angermann: Postulaty ekonomiczne Galicji; Dr Stan. Hupka; Geograficzne podstawy odbudowy rolnictwa w Galicji; Tadeusz Redeki; Dostarczenie pracy w gospodarstwie przejściowym; Zygmunt Siemek; Przemysł konfekcyjny i jego odbudowa; Dr Kazimierz Solecki; Uwagi o zdrojowiskach galicyjskich; Sprawozdania Zawodowego Stowarzyszenia Przemysłowców Budowlanych Król. Polsk. w r. 1917; Rejestracja strat wojennych w przemyśle.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Krowoderska 26, Instytut ekonomiczny.